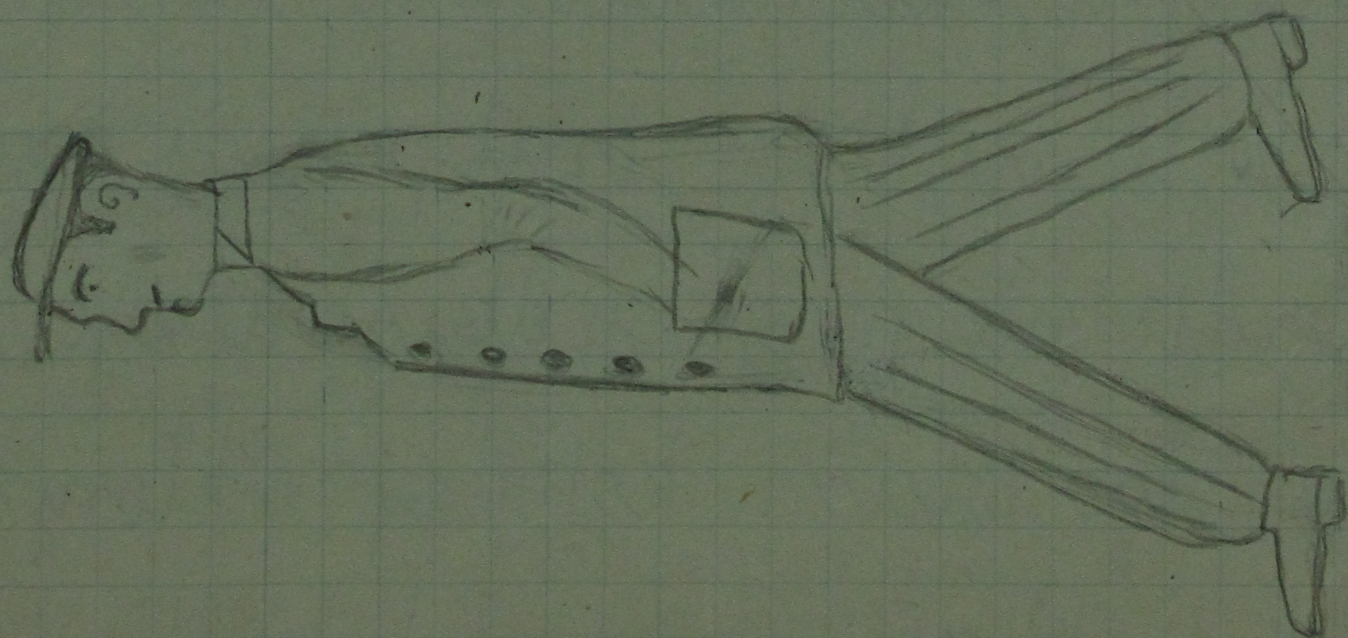
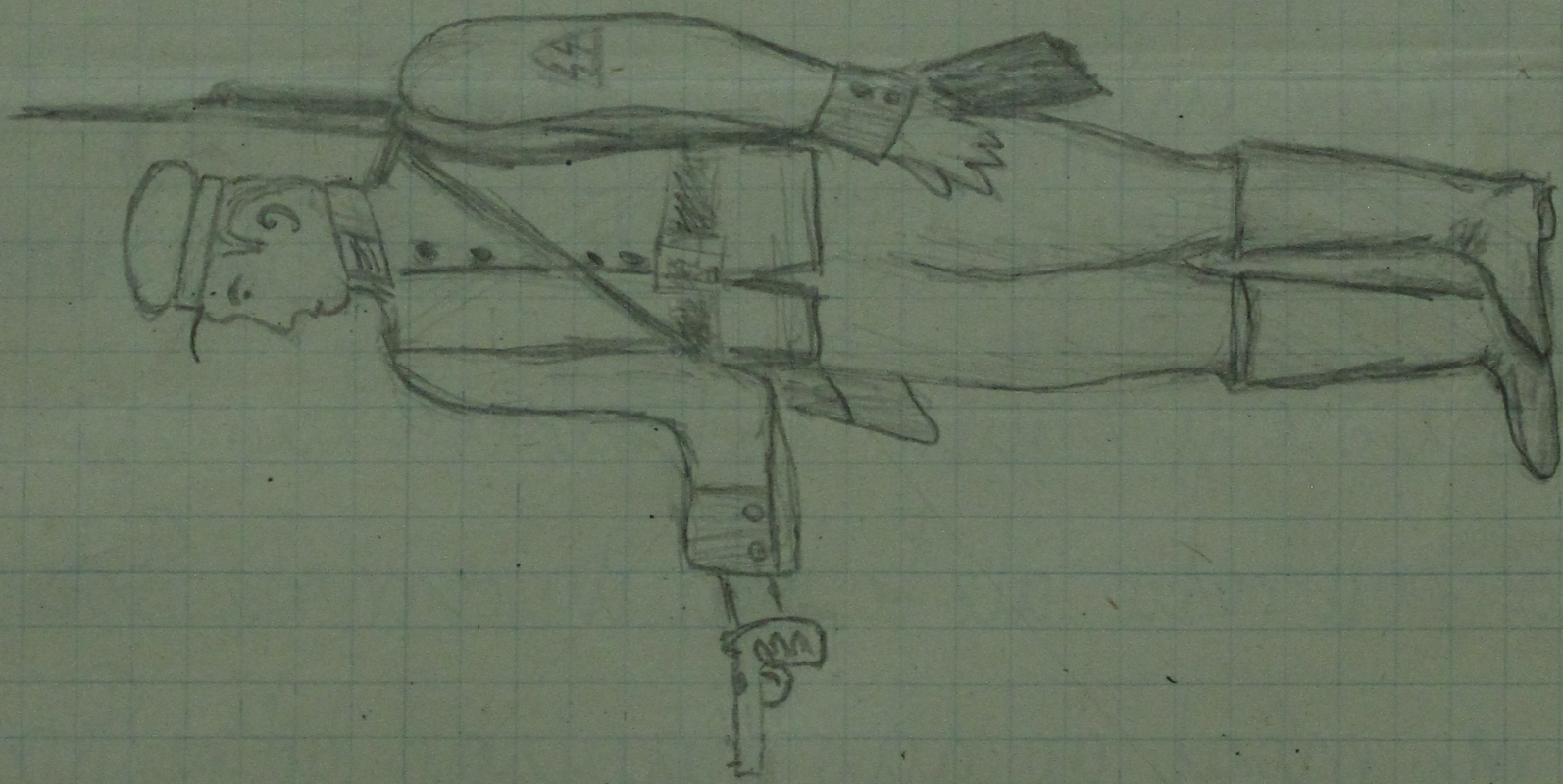
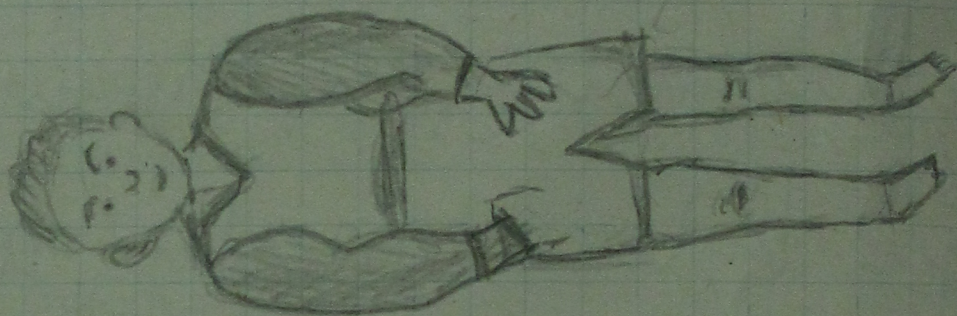


Moje wspomnienia z czasów okupacji 65 ^{3/4}
niemieckiej

1939 r. byłem jeszcze mały, a już miałem
wrażenie przeżycia. Drugiego września 1939 r.
tata poszedł na wojnę. Zostaliśmy sami.
Matka nie mogła na nas zapracować, bo
ja byłem mały, a brat dopiero kończył
szkołę powszechną. Gdy brat skończył szkołę, nie
mógł się dalej kształcić, bo musiał pomagać ma-
mę. Przez cały czas wycekiwaliśmy chociaż listu
od tatusia. Aż w 1940 r. 5 maja odezwał się tata
o nas z Rosji z niewoli. Oczekiwaliśmy z utęsknieniem
tatusia powrotu, ale to było daremne. Potem już i
tata nie mógł do nas napisać, gdyż Rosja wydała
nam wojnę, więc musieliśmy żyć sami. Kiedy ma-
mę pomogli wujkowie, brat poszedł na termin do
szkoły. Ale nie mógł się dobrze uczyć, gdyż w 1943 r.
grudnia jego własni koledzy, o których nie wiedzie-
liśmy iż byli folksojcażami, oskarżyli go przed

45 66
Sandomieria i tegoż wieczora został aresztowany.
tej nocy zostali ~~zostali~~ aresztowani też jego koledzy.
Rano pobiegłem do aresztu, ale już go nie zastałem,
przed chwilą został zabrany na śledztwo.



y wyszedłem drugi raz przed gminię, ^{64 rok} urzalem
k go zandarm prowadził ze śledztwa całego sinego,
e nie mogłem się do niego odzwaić, ani on do mnie
i drugi dzień wczesnym rankiem adwierli ich do
lgaraja, tam mieli śledztwo i partyzantka dwóch
ata kolegów wypuściła, a oni zostali wywierieni
Lamoscia. Tam mieli jeszcze jedno śledztwo i
dzieli tam przez 7 miesięcy. Mamusia co dwa ty-
dnie jeździła do brata z paczkami i raz posyła-
my pserta, bo częściej podawac nie było wolno.
eliznę odbierała wujenka, bo nie chciała nam
kazać skrwawionej bielizny. Raz pojechałem
m z paczką do więzienia. Lobażyłem brata, ale
aleka przez okno, ale i to troszkę mi ulżyło. Wzrewa
44 r. więźniowie się umówili i gdy przyszedł klucznik
i apel, zamojski policjant przewrócił go na zie-
ię, odebrał mu rewolwer, zawiązali mu ręce i usta
warzyli 4 cele, ale bardzo mało ludzi uciekło, bo
go żona narobiła alarmu i zandameria zaraz

68
mknęła bramę. Kilku ludzi zostało zabitych, a
jednym z nich policjant który poroztwieriał cele. On
nie uciekał, bo mu wiele na życiu nie zależało, był już
starszym wieku i nie miał żony, ani dzieci. Ta cela
której brat siedział była też otworzona, ale brat
nie mógł uciec, bo było za ciasno na schodach. Z tej
celi uciekł tylko 1 brata kolega. 24 czerwca został
wywieziony brat wraz z innymi więźniami, ale ~~nie~~
nie wiemy dokąd. Po zakończeniu wojny w 1945 roku
wirywalismy się, gdzie oni zostali wywiezieni,
ale nikt nie wiedział. Kiedy zaczęto na Rotundzie
wykopywać pomordowanych, byliśmy za kaidym
z mamusią, ale nie mogliśmy ukocha-
ego braciuszka poznać. Widziałem tylko dużo
ob nieznanym i kilka znanych ze lwierzynca.

Łalasa Bolesław

Uczeń klasy VI w Lwierzynca.